

List do Rzymian, rozdział 11:13nn

Autor: Krzysztof Radzimski

Data: 18 września 2022

Wprowadzenie

Ostatnio mój wspólnik był w pewnym dużym urzędzie, w którym wdrazamy system informatyczny. Mógł dzięki temu przez cały dzień obserwować zajęcia pań w sekretariacie jednego z wydziałów. Panie miały wiele spraw do omówienia, wiele kaw do wypicia i ciastek do zjedzenia. Ze szczegółami omówiły wszystkie sprawy domowe, problemy z dziećmi i mężami oraz to co interesuje każdą panią, czyli buty, torebki i ubrania. Jak się domyślacie, przez cały ten czas nie wykonały ani jednej rzeczy należącej do ich obowiązków. Żeby nie wskazywać jedynie na kobiety, to samo mogłem zaobserwować w jednym z ministerstw u mężczyzn. Rozwiązywałem tam problem z działaniem mojego oprogramowania i mogłem obserwować paru panów przy ich „pracy”. Przeglądanie Internetu, zabawa smartfonem i rozmowy na tematy nie związane z ich obowiązkami wypełniał cały ich dzień, w szczególności seriale na Netflixie. Oczywiście na wszelki wypadek biurko było wypełnione papierami, a na komputerze otwarto kilka dokumentów. Zasłona dymna na wypadek nalotu szefa. Opisanych przeze mnie ludzi, łączy jedna zasadnicza wada – byli całkowicie bezowocni. Obojętnie ile czasu spędziliby w biurze, nie miało to żadnego przełożenia na efektywność wykonywania zleconych zadań.

Jak się domyślacie, nie mówię tego, aby ponarzekać na moich klientów, ale żeby nakreślić pewien ogólny problem, który dotyka również nas. Być może w pracy jesteś wzorem, ale w życiu duchowym możesz być mniej przykładowy. Kiedy jeszcze byłem pracownikiem, mieliśmy takiego kolegę, którego nazywaliśmy „deserek”. Miał za zadanie pozyskiwać nowe zlecenia. Przez cały rok pozyskał jednego klienta, ale cały projekt został przez niego niedoszacowany i w konsekwencji okazał się stratą, a nie zyskiem. Choć sprawiał wrażenie bardzo zajętej osoby, jego działania okazały się nie tylko bezwartościowe, ale szkodliwe dla firmy. Jak się można domyślić, na koniec roku został zwolniony. Ale co się najadł deserków, to jego.

Powiedzcie sami, czy nie możemy wpaść w podobną pułapkę? Można być wiernym uczestnikiem spotkań chrześcijańskich, ale nie wykonać ani jednego zadania należącego do naszych obowiązków. To rozczulanie się nad naszą szczególnie trudną sytuacją uniemożliwiająca odcięcie się od nałogów, od uporządkowania spraw pracowniczych czy firmowych. Odkładanie koniecznych działań na później i tolerowanie czegoś, jakiejś patologii, która powinna być raz na zawsze zakończona. Może wkradł się brak jakiegokolwiek realnego planu, albo brak refleksji nad efektami własnych działań? Powiedz czy już nie nadszedł czas, aby spojrzeć na cały ten rok, czy również poprzedni, i zadać sobie kluczowe pytanie: czy duchowo posunąłem się choćby o krok? Czy „mój postęp jest widoczny dla innych”¹⁾, dla mnie i co najważniejsze, czy Bóg może o mnie

powiedzieć: „tak sługo dobry, wejdź do radości swego Pana”²⁾? A może stoimy w miejscu, a lata przeciekają między palcami? Miało być San Francisco, a jest ściernisko.

Myślę, że dzisiejszy tekst z listu do Rzymian 11:13-36, pozwoli nam, o ile będziemy na to gotowi, wejrzeć w siebie i dojść do przemieniających wniosków.

Prezentacja tekstu

Wam zaś mówię, narodom: Na ile więc jestem ja wysłannikiem narodów, służbę mając, gdybym tylko jakoś pobudził do zazdrości moich rodaków [według] ciała i zbawił któregoś z nich. Jeśli bowiem odrzucanie ich, [stało się] pojednaniem świata, czym [będzie ich] przyjęcie, jeśli nie ożywieniem z martwych? Jeśli zaś pierwocina ciasta jest święta, to i ciasto, a jeśli korzeń jest święty, to i gałęzie. Jeśli zaś jakieś gałęzie zostały odłamane, a ty dziką oliwką będąc, wszczepionym w nich, stałeś się współuczestnikiem korzenia tłustości szlachetnego drzewa oliwnego, to nie chęć się [ponad] gałęzie. Jeśli zaś chęć się, to pamiętaj, że nie ty korzeń niesiesz, ale korzeń ciebie. Powiesz więc: *Zostały odłamane gałęzie, abym ja mógł być wszczepiony*. Dobrze: [z] niewiary zostały odłamane, ty zaś [przez] wiarę stanąłeś. Nie wywyższaj się myśląc [o sobie], ale się raczej bój. Jeśli bowiem Bóg według natury gałęzi nie oszczędził, to również nie oszczędzi ciebie. Zastanów się więc nad dobrocią i surowością Boga. Względem tych upadających okazuje surowość, względem zaś ciebie dobroć Bożą, o ile pozostaniesz [w tej] dobroci, w przeciwnym razie i ty zostałbyś odcięty. I owi zaś, jeśli nie będą pozostawać w niewierze, zostaną wszczepieni, ma moc bowiem Bóg ponownie wszczepić ich. Jeśli bowiem ty, choć z natury zostałeś wycięty [z] dzikiego drzewa oliwnego i wbrew naturze zostałeś wszczepiony w dobre drzewo oliwne, [o] ile więcej ci według natury zostaną wszczepieni [we] własne drzewo oliwne. Nie chcę was bowiem trzymać w niewiedzy, bracia, tajemnicy tej, abyście nie byli w sobie samych nieroztropni, gdyż zatwardziałość na część Izraela stała się aż do kiedy pełnia narodów nie weszłaby, aż w końcu cały Izrael będzie uratowany, jak napisano: **Przybędzie z Syjonu Wybawiciel, odwróci bezbożność od Jakuba. I w ramach Mojego przymierza, kiedy zmażę grzechy ich.** Zgodnie z ewangelią, są oni waszymi wrogami, nienawidząc was, ale według wybrania, są umiłowanymi przez ojców; nieodwołalne są bowiem dary łaski i powołanie Boga. Tak jak bowiem wy, kiedyś byliście nieposłuszni [względem] Boga, teraz zaś doznajecie miłosierdzia [z powodu] tych nieposłusznych, tak i ci teraz będąc nieposłusznymi, [gdy] waszym [udziałem jest] miłosierdzie, w końcu i oni dostąpią miłosierdzia. Zamknął razem bowiem Bóg wszystkich w nieposłuszeństwie, aby wszystkim okazać litość. O głębio bogactwa i mądrości i poznania Boga: jak niepojęte są wyroki Jego i niewyśledzone drogi Jego. Kto bowiem zrozumiał umysł Pana? Kto doradcą Jego stał się? Kto pierwszy dał coś Jemu, aby było odpłacone mu? Gdyż z Niego i przez Niego i ku Niemu wszystko; Jemu chwała na wieki: Amen!³⁾

Gdybyście chcieli podejść do tego fragmentu zgodnie z zasadami hermeneutyki biblijnej, to trzeba by zauważyć, że Paweł uważa, że historia zbawienia jest liniowa i biegnie od Edenu

do Bożego królestwa. „Zbawienie pochodzi od Żydów”⁴⁾, a ich chwilowa niewiara jest celowym działaniem Boga, aby ludzie z narodów mogli w pełnej liczbie wejść do Bożej rodziny. Paweł jest przekonany, że *summa summarum* cały Izrael będzie zbawiony, zostaną niejako ponownie wszczepieni w szlachetne drzewo oliwne. Tak historia zbawienia zatoczy ostatecznie swój krąg doprowadzając „do zebrania w jedno rozproszonych dzieci Bożych”⁵⁾.

Wielu chrześcijan przyjmuje opaczne myślenie, jakoby w planie Bożym Kościół zastąpił Izraela. To tak zwana teologia zastępstwa – pogląd, zgodnie z którym Nowe Przymierze zastępuje Stare Przymierze w taki sposób, że unieważnione zostają obietnice Boga w stosunku do Izraela. [...] Jeśli wczytamy się dokładnie [...] w analogię drzewa oliwnego, na pewno nie dojdziemy do takich wniosków. [...] Paweł nie głosi teologii zastępstwa, zgodnie z którą poganie, jako nowy lud Boży, zajmują miejsce wydziedziczonego Izraela. Gdyby tak było, przedstawiono by Boga jako rolnika, który zostawia odłogiem otaczane dotąd opieką drzewo i zamiast tego zaczyna pielęgnować dziczkę oliwną. Tymczasem analogia opisuje relację z Boga z Izraelem i narodami w całkowicie odmienny sposób. Paweł głosi teologię włączenia, zgodnie z którą poganie uzyskują dostęp do bogatych soków płynących przez Izrael, od korzenia do gałęzi.⁶⁾

Ludzie spoza Izraela nie powinni gardzić Izraelem i uważać, że zbawienie ominie lud wybrany. Raczej zachowując wiarę Pawła, powinniśmy żywić nadzieję i modlić się o ich zbawienie.

Czytając jednak ten tekst, rozmyślałem nie o teologicznej poprawności czy miłości do narodu wybranego, ale o nas i naszych nowodworskich zmaganiach i do takiej współczesnej interpretacji chciałbym się skłonić.

Wersety 13-15

Paweł rozpoczyna ten fragment od stwierdzenia, że chociaż jego powołaniem jest głoszenie narodom, to nie zapomniał o swoich rodakach.

Wam natomiast, z narodów, mówię: Na ile ja jestem apostołem narodów, doceniam moją posługę. Może jakoś wzbudzę zazdrość u moich według ciała i zbawię niektórych z nich. Bo jeśli ich odrzucenie jest pojednaniem świata, to czym przyjęcie, jeśli nie ożykiem z martwych?⁷⁾

Apostoł cenił swoją służbę. Jak wiemy z tradycji⁸⁾, był wierny aż do męczeńskiej śmierci. Jak czytamy w innych listach, choć inni go pozostawili samego, to on pełen wiary dalej pełnił swoją służbę. To wyzwanie dla nas – wierność. Ale nie wierność w bierności. Paweł był osobą, która przynosiła ogromny owoc. Do niego należy zaliczyć założone wspólnoty oraz sporą część Nowego Testamentu; listy które dziś rozważamy jako Boże Słowo.

Oczywiście dziś nikt nie każe nam pisać nowej Biblii, ale możemy mieć udział również w słowie pisanym lub mówionym, które dotyczy ewangelii i Chrystusa. Gdy korzystasz

z mediów społecznościowych, bo to jest rodzaj aktywności piśmienniczej znamienity dla naszych czasów, to spróbuj w swoich postach, po pierwsze napisać coś od siebie, zamiast udostępniać cudze treści, a po drugie, trzy razy zastanów się, czy to czym się dzielisz, buduje czy rujnuje. Czy jest to treść mądra i zachęcająca do biblijnej wiary. Czy ktoś po latach spoglądając na twoją aktywność w Internecie, będzie mógł stwierdzić, że to jest ktoś prawdziwie wierzący, pełen miłości człowiek, czy też zwyczajny fanatyk religijny z opcji ewangelikalnej, albo co gorsza jakiś mix różnych fanatyzmów.

Jeszcze ważniejsze niż słowo pisane jest słowo mówione. Czy podobnie jak u Pawła, intencją twoich słów jest pojednanie, nawrócenie i miłość w stosunku do tych odrzuconych, którzy są jak oderwane gałęzie. A może nimi gardzisz: *Co to za chrześcijanka?* – powiesz. *Co to za brat? Zwykle zero.* Popatrz, że współcześni Pawłowi Żydzi, byli jego wrogami, a on na przekór tego, miał nadzieję, że wszyscy oni będą zbawieni. Wierzył, że przez jego służbę oni niejako powstaną z martwych. Czy nie powinienes naśladować takiej postawy? Nie da się tego osiągnąć, jeżeli będziesz gardził ludźmi i stracisz wiarę w ich nawrócenie. W szczególności dotyczy to niewierzących członków naszych rodzin. Nigdy ich nie wyzywaj i nie traktuj jako coś bezpowrotnie straconego. Ceń swoją służbę pojednania!

Wersety 16-18

Jeśli zaś zaczyn jest święty, to i ciasto; a jeśli korzeń jest święty, to i gałęzie. Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, będąc dziką oliwką, zostałeś między [pozostałe] wszczepiony i stałeś się uczestnikiem korzenia oraz tłuszczu drzewa oliwnego, to **nie wynos się nad gałęzie**; a jeśli się wynosisz – **nie ty dźwigasz korzeń, ale korzeń ciebie**.⁹⁾

Paweł tłumaczy tu, że korzeń, czyli ojcowie, patriarchowie, i pień, czyli bogata historia narodu wybranego, którego kulminacją jest Jezus Chrystus, w to wszystko, a zarazem w Chrystusa, zostaliśmy wszczepieni trochę niezgodnie z naturą. Często docierają do mnie takie opinie, że chrześcijanin musi wyzwolić się z religii; że Biblia nie jest aż tak potrzebna, bo my wierzymy w osobę Jezusa Chrystusa a nie w jakąś książkę; że Jezus nie założył żadnej religii; że powinniśmy odciąć się od tego co stare, od tzw. martwej „literary Prawa” a „chodzić w Duchu”. Przyznajcie, jest to nośny przekaz, który ma nawet jakieś powiązanie z przesłaniem Pisma Świętego, ale że zawiera również ziarno zwodniczej manipulacji. Myślenie takie prowadzi do powstania żalosnych imitacji religii, hedonistycznej czyli skupionej na przyjemnościach i antropocentrycznej czyli skupionej na człowieku sekty, zazwyczaj zgromadzonej wokół jakiegoś guru, jakiegoś charyzmatycznego człowieka; sekty, która niczym nie różni się od coaching-owych systemów motywacyjnych, a czasem piramid finansowych, gdzie tzw. pastor jest pijawką pasożytującą na uzależnionych od niego wiernych.

Tymczasem Kościół Jezusa to oczywiście religia, rozumiana jako „system wierzeń i praktyk określający relację między [...] sferą sacrum (świętością) i sferą boską a społeczeństwem, grupą lub jednostką”¹⁰⁾. Religią, która umie czerpać z całego dobrodziejstwa pokoleń, które są za nami, mówiąc obrazowo „z tłuszczu drzewa

oliwnego”. Umiejętne powiązanie doświadczenia innych ludzi ze współczesną rzeczywistością jest właśnie tym co nazywamy mądrością. Mówimy przecież, że człowiek mądry uczy się na cudzych błędach, a głupi na własnych; wciąż odkrywa koło na nowo.

Każde pismo tchnięte Bogiem [jest] i przydatne do nauki, [jak i] do udowadniania, do poprawy, do karcenia w prawości, aby wydoskonalony byłby Boga człowiek, do wszelkiego czynu dobrego wyposażony.¹¹⁾

Pokora, to umiejętność skorzystania z pomocy drugiej osoby. Pokora to umiejętność uczenia się od drugiej osoby nawet wtedy, gdy nie jest ona wzorem w każdej sferze życia. Przeciwnością tego jest wyniosłość i pycha. Człowiek wyniosły wszystko robi sam, bo uważa, że nikt inny się do tego nie nadaje. Człowiek pyszny uczy się na swoich błędach, bo nikt nie jest dostatecznie dobry, żeby mógł być dla niego autorytetem. Pyszny chrześcijanin utrzymuje, że tylko Biblia jest dla niego autorytetem i to tylko jej rad może słuchać. Tymczasem jego stan jest dokładnie odwrotny, bo jedna z podstawowych biblijnych nauk, to nauka o pokorze, o tym, że jesteś zależny, że jesteś częścią społeczności Kościoła, jesteś gałęzią w wielkim drzewie uprawianym przez Boga, jesteś połączony, a kiedy cię oddzielić, to jesteś suchą gałęzią, którą ostatecznie „zbiera się i wrzuca do pieca”¹²⁾.

Wersety od 19-24

Powiesz jednak: Odlamane zostały gałęzie, abym ja mógł być wszczepiony. Słusznie! Zostały odlamane z powodu niewiary, ty zaś stoisz dzięki wierze. **Nie myśl wyniośle, ale się bój.** Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził gałęzi naturalnych, może nie oszczędzić i ciebie. Zauważ więc **dobrotliwość i surowość Boga**, surowość dla tych, którzy upadli, a jednocześnie dobrotliwość Boga względem ciebie, jeśli pozostaniesz w tej dobrotliwości, w przeciwnym bowiem razie i ty będziesz odcięty. Oni natomiast, jeśli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc wszczepić ich ponownie. Bo jeśli ty, z natury przynależny do dzikiej oliwki, zostałeś odcięty i wbrew naturze wszczepiony w szlachetne drzewo oliwne, to tym bardziej ci z natury zostaną wszczepieni w swoją własną oliwkę.¹³⁾

Jesteś częścią Bożego ludu. Chwała Bogu! Ale to nie ma nas wpędzić w jakąś wyniosłość, w jakieś myślenie o sobie jako tych lepszych. Przypomnijmy sobie kazanie Grzegorza o faryzeuszu i celniku. Swoją drogą definicja Grzegorza o tym, że faryzeusz to taki gość prawie tak mądry jak ja, dała mi do myślenia. Może ja jestem takim faryzeuszem, zadufanym w sobie egocentrykiem, myślącym, że pozjadał wszystkie rozumy. Trzeba się pilnować, bo obojętnie czy wiesz dużo czy mało, to jeżeli nie będziesz trwał w wierze, to zostaniesz odcięty. Już słyszę jęk tych, którzy uważają, że są raz na zawsze zbawieni. Powiedziałbym raczej: tak jesteś, ale zachowaj czujność, bo „Bóg nie da się z siebie naśmiewać, co człowiek sieje to i żąć będzie”¹⁴⁾.

I tu chciałbym wrócić do wstępu o bezowocnych pracownikach. Najlepszym sposobem by trwać w wierze, jest po pierwsze służba w kościele z myślą o służeniu Bogu i drugiemu człowiekowi, a druga sprawa, to naśladowanie Chrystusa, poprzez pozbywanie się

wszystkiego, co do Niego nie pasuje; a nie pasują do niego cielesne żądze, nałogi i głupie wynoszenie się nad innych, gardzenie ludźmi, którzy mogą być wszczepieni w szlachetne drzewo oliwne, gardzenie braćmi i siostrami, bo „ich liście” nie są, naszym zdaniem, „dostatecznie zielone”. Bóg ma moc nas zmieniać, ale trzeba też pamiętać, że On tylko „pokornym łaskę daje, a pysznym się sprzeciwia”¹⁵⁾. Jeśli będziesz trwał w uporze, Bóg odetnie cię i w twoje miejsce wszczepi taki pęd, który będzie wydawał właściwe owoce.

Wersety 25-36

Nie chcę bowiem, bracia, abyście byli nieświadomi tej tajemnicy – **abyście nie byli zbyt wyniośle myślący o sobie** – że zatwardziałość przyszła na część Izraela, dopóki nie wejdzie pełnia narodów – i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: **Przyjdzie z Syjonu Wybawca**, odwróci bezbożności od Jakuba. I takie to będzie moje przymierze z nimi, kiedy **usunę ich grzechy**. Co do ewangelii zatem są oni – ze względu na was – nieprzyjaciółmi, co do wybrania natomiast, są ukochani, ze względu na ojców. **Nieodwołalne są bowiem dary łaski i powołanie ze strony Boga**. Bo jak wy niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, a teraz – z powodu ich nieposłuszeństwa – dostąpiliście miłosierdzia, tak oni teraz są nieposłuszni – gdy wy dostępujecie miłosierdzia – aby też z kolei oni mogli dostąpić miłosierdzia. **Bóg bowiem wydał wszystkich na nieposłuszeństwo, aby móc się nad wszystkimi zmiłować**. O, głębio bogactwa, mądrości i poznania Boga! Jak niepojęte są Jego wyroki i niewysłędzone Jego drogi! Bo kto poznał zamysł Pana? Lub kto stał się Jego doradcą? Lub kto pierwszy dał Jemu, tak by miało mu być odpłacone? **Gdyż z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko; Jemu chwała na wieki**. Amen.¹⁶⁾

Nie ma co chęłpić się i myśleć o sobie w sposób wyniosły. Nie na darmo mówimy, że upadek z wysokiej góry boli bardziej niż z małego pagórka. Nasza uwaga ma skupić się na Wybawcy, czyli na Jezusie. On kochał wszystkich bez wyjątku, ale wybitnie sprzeciwiał się pysznym faryzeuszom i uczonym w Piśmie, właśnie dla tego, że mając wszystko nie przynieśli żadnego dobrego owocu. Gardzili ludźmi i gardzili Jezusem. Byli bardzo zajęci swoimi zadaniami, ale zabrakło im wiary i miłości. Bóg od początku miał w planie usunąć wszystkie grzechy przez ofiarę Jezusa na krzyżu. Pragnieniem Boga jest zbawienie wszystkich ludzi, naprawdę wszystkich: katolików, protestantów, prawosławnych, Żydów i muzułman, hindusów i buddystów, a nawet chce zbawienia agnostyków i ateistów. Planem na ich zbawienie jest Jezus Chrystus, a wieść o Nim masz zanieść ty; mam zanieść ja. Mamy to zrobić umiejętnie, z miłością i wyrozumiałością jaką miał nasz Pan.

Popatrz, że Paweł odsłania przed nami tajemnicę. Tajemnica ta brzmi, że Bóg wszystkich poddał w nieposłuszeństwo, aby ostatecznie wszystkich zbawić. Tak naprawdę Boży plan nie mieści nam się w głowach. Niby jak to ma się stać. Domyślam się, że za sprawą ewangelii, którą powinniśmy tak głosić, aby przynieść owoc w postaci nowych gałęzi w Bożym drzewie. Ale nie zamartwiamy się tym i nie myślimy, że to nasz obowiązek. To Bóg jest tym „rolnikiem”, który uprawia swoje drzewo oliwne. Naszym zadaniem jest bardziej Bogu nie przeszkadzać, niż coś wielkiego robić.

Podsumowanie

Odrzuć zatem wszelki brud i kurz, niech twój listek będzie czysty i zielony, dobrze odżywiony sokami Bożego Słowa. Nie bądź tym, który niszczy tę Bożą roślinę, który wyrывa gałęzie, które Bóg wszczepił. Bądź pędem, przez które „ożywcze soki” Bożej miłości mogą dotrzeć do kolejnych gałęzi. Pamiętajmy, że powołanie i obietnice Boże są nieodwołalne, że Jego obietnice są pewne i niezawodne. Oczekujmy i módlmy się wytrwale o zbawienie nasze, nasze nawzajem, o naszych domowników, rodzinę i nasze miejscowości. Bóg ma moc wszczepić nawet najbardziej dzikie gałęzie w to oliwne drzewo. Nawet najbardziej zepsuty, zły czy głupi człowiek, może dostąpić miłosierdzia, o ile odpowie wiarą na Bożą miłość. Bóg będzie go zmieniać, jak zmienia ciebie i mnie. Dajmy się Bogu kształtować, dajmy się formować, a wtedy wydamy obfity owoc. Nie odcinajmy się od ludzi, od Kościoła i Bożego Słowa, bo uschniemy i Bóg nas wytnie dla dobra innych, abyśmy nie zarażali pozostałych gałęzi. **Gdyż z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko; Jemu chwała na wieki. Amen!**

Bibliografia

1. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, tłum. A. Caba na podstawie tłum. A. Lisiecki, opr. H. Pietras, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013.
2. Hahn S., *List do Rzymian*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 2021, Wydanie I, Katolicki komentarz do Pisma Świętego.
3. Radzimski K., *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza*, KChB NDM, Nowy Dwór Mazowiecki 2022.
4. Zaremba P., *Przekład dosłowny Starego i Nowego Przymierza*, Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2021, 5. wyd.
5. *Biblia Warszawska*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1975.

¹⁾ *Biblia Warszawska*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1975, w. 1Tm 4:15.

²⁾ Tamże, w. Mt 25:21.

³⁾ K. Radzimski, *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza*, KChB NDM, Nowy Dwór Mazowiecki 2022, w. Rz 11:13-36.

⁴⁾ *BW...*, op. cit., w. J 4:22.

⁵⁾ Tamże, w. J 11:52.

⁶⁾ S. Hahn, *List do Rzymian*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 2021, Wydanie I, Katolicki komentarz do Pisma Świętego, s. 262.

⁷⁾ P. Zaremba, *Przekład dosłowny Starego i Nowego Przymierza*, Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2021, 5. wyd., w. Rz 11:13-15.

⁸⁾ Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, tłum. A. Caba na podstawie A. Lisiecki, opr. H. Pietras, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, HE II, 25, s. 133.

⁹⁾ Tamże, w. Rz 11:16-18.

¹⁰⁾ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Religia>.

- ¹¹⁾ *NPI...*, op. cit., w. 2Tm 3:16-17.
- ¹²⁾ *BW...*, op. cit., w. Mt 6:30.
- ¹³⁾ P. Zaremba, *SNPD...*, op. cit., w. Rz 11:19-24.
- ¹⁴⁾ *BW...*, op. cit., w. Ga 6:7.
- ¹⁵⁾ Tamże, w. Jk 4:6.
- ¹⁶⁾ P. Zaremba, *SNPD...*, op. cit., w. Rz 11:25nn.

2024 - Kościół Chrześcijan Baptystów w Nowym Dworze Mazowieckim
ul. Sukienna 52, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki
<https://kosciol-jezusa.pl> <http://ndm.baptysci.pl>